GAZETA

express
POWIATU PUCKIEGO

16 listopada 2021 roku I Nr 11 (111)

OBSERWUJ

expressy.pl

wybieram pomorskie

Rozważny i romantyczny

DZIENNY DOM POBYTU

Dla seniorów przygotowano tam nie tylko rozrywki, ale i terapie pod opieką specjalistów.

str. 2

DOŁĄCZ DO NAS

expressy.pl

Express Biznesu

fot. UM Władysławowo

PAMIĄTKOWA TABLICA ZOSTAŁA ODNOWIONA

str. 3

NOWA NAWIERZCHNIA

Nowa nawierzchnia umili jazdę każdemu kierowcy. Powstały również nowe miejsca parkingowe.

str. 5

MORSKI KOSZ W PRZYSTANI

Dzięki niemu do Morza Bałtyckiego trafi mniej tworzyw sztucznych.

str. 7

KONIEC RUNDY JESIENNEJ

Baseballiści uplasowali się na fotelu lidera w Bałtyckiej Lidze Baseballu.

str. 12

Zajęcia dla seniorów w Dziennym Domu Pobytu

GMINA PUCK | Gry planszowe, spacery i aktywność fizyczna to tylko kilka rzeczy jakie zapewnia ta placówka. Dodatkowo opiekunowie seniorów mogą skorzystać z opieki wytchnieniowej.

W dniu 28 października bieżącego roku, nastąpił moment wyczekiwany przez wielu seniorów zamieszkujących Gminę Puck. Po przejściu etapu rekrutacji, spotkaniach z pracownikami socjalnymi z gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Pucku, pierwsi seniorzy przekroczyli próg Dziennego Domu Pobytu w Celbowie.

Na dzień dzisiejszy, w zajęciach w placówce uczestniczy osiemnastu seniorów z terenu całej Gminy Puck. Są to osoby w podeszłym wieku, z czego dwie z nich poruszają się na wózkach inwalidzkich. Obiekt został uprzednio odpowiednio dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, nie ma w nim barier architektonicznych utrudniających przemieszczanie się zarówno wewnątrz Dziennego Domu Pobytu, jak też i na zewnątrz budynku.

Uczestnicy mieli już okazję do integracji podczas wspólnych zajęć i spacerów. W pierwszym tygodniu, w ramach terapii odbyły się zajęcia manualne, plastyczne, podczas których seniorzy wykonywali własnoręcznie kolorowe jesienne bukiety. Ponadto nestorzy uczestniczyli w zajęciach ruchowych zawierających elementy kinezyterapii, warsztatach o tematyce pro zdrowotnej prowadzonych przez pielęgniarkę oraz, jeżeli tylko pozwoliła na to pogoda, korzystali z uroków złotej jesieni podczas spacerów.

Każdego dnia w placówce odbywają się także treningi umysłu. Realizowane są one poprzez proste aktywności, takie jak rozwiązywanie krzyżówek i zagadek, gra w karty warcaby, memory i inne gry planszowe. Największym zainteresowaniem cieszy się jednak gra w koło fortuny oraz kalambury.

W ramach pobytu dziennego, każdy z seniorów ma zapewnione wyżywienie w postaci śniadania oraz obiadu, stałą opiekę wykwalifikowanego personelu – pielęgniarki oraz terapeutów zajęciowych, a także opiekunów.

Pracownicy Dziennego Domu Pobytu, aby umilić czas swoim podopiecznym, planują zaprosić teatr objazdowy oraz wyjazd integracyjny w grudniu do miejsca kultury – kina lub muzeum. Ponadto w planach jest także organizacja zajęć dotyczących bezpieczeństwa – pogadanka z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Pucku, a także spotkanie z pracownikami Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pucku, na którym seniorzy będą mogli dowiedzieć się m.in. o przysługujących im dofinansowaniach m.in na zakup wózków inwalidzkich, aparatów słuchowych czy innych niezbędnych do rehabilitacji i funkcjonowania sprzętów medycznych.

fot. Gmina Puck

W ramach funkcjonowania Dziennego Domu Pobytu w Celbowie mieszkańcy Gminy Puck oraz gmin partnerskich w projekcie „Kompleksowy System Wsparcia Mieszkańców Miast i Gmin Powiatu Puckiego w wieku senioralnym i ich opiekunów" tj. Gminy Władysławowo, Gminy Kosakowo oraz miasta Puck mogą skorzystać z tzw. „opieki wytchnieniowej". Polega ona na zapewnieniu wsparcia i czasowego zastępstwa dla opiekunów osób starszych, z niepełnosprawnościami, którym opiekunowie poświęcają swój cały czas, często rezygnując z podejmowania pracy zarobkowej. Z opieki wytchnieniowej opiekun będzie mógł skorzystać przez dwa tygodnie w trakcie trwania projektu, tj. do 30.06.2023 r., od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Dziennego Domu Pobytu. Dzięki opiece wytchnieniowej opiekun osoby niepełnosprawnej zyska czas dla siebie. Ten czas będzie można przeznaczyć chociażby na odpoczynek i regenerację, a także załatwienie własnych spraw.

W ramach projektu w Celbowie powstała także wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, prowadzona przez Fundację Phenomen. Od listopada mieszkańcy Gminy Puck, Gminy Władysławowo, Gminy Kosakowo oraz Miasta Puck, którzy ukończyli 60 rok życia mogą bezpłatnie wypożyczyć sprzęt rehabilitacyjny na okres dwóch miesięcy w roku. Jeżeli osoba potrzebująca wypożyczyć sprzęt nie będzie w stanie zapewnić jego transportu do miejsca zamieszkania, wypożyczalnia zapewni jego dowóz pod wskazany adres. Mieszkańcy mogą wypożyczyć między innymi: wózek inwalidzki, wózek elektryczny, schodołaz, łóżko rehabilitacyjne, materace przeciwodleżynowe, koncentrator tlenu, ssak medyczny, pionizator, chodzik, balkonik, podpórkę, kulę lub laskę i wiele innych.

Więcej informacji znajdą Państwo na stronie www.phenomen.pl i pod numerem telefonu 572-424-669 w godzinach od 8 do 16 (od poniedziałku do piątku).

Zarówno działalność wypożyczalni jak i Dziennego Domu Pobytu w Celbowie finansowana jest w ramach projektu „Kompleksowy System Wsparcia Mieszkańców Miast i Gmin Powiatu Puckiego w wieku senioralnym i ich opiekunów" w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020.

Na chwilę obecną placówka posiada jeszcze kilka wolnych miejsc. Wszystkich mieszkańców Gminy Puck, którzy są zainteresowani udziałem w zajęciach w Dziennym Domu Pobytu w Celbowie serdecznie zapraszamy do kontaktu z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Pucku (ul. 10 Lutego 38, 84-100 Puck).

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

Pamiątkowa tablica poświęcona Józefowi Jeka została odnowiona

fot. wikipedia.pl

WŁADYSŁAWOWO | Ze środków sołeckich Tupadeł, odnowiona została pamiątkowa tablica poświęcona majorowi Józefowi Jeka i uporządkowany został przylegający skwer.

Major Józef Jeka (1917-1958) jest wspaniałym przykładem bohatera kaszubskiej ziemi -legendą polskiego lotnictwa wojskowego. Pochodził z Tupadeł. W wieku 20 lat, wstąpił do Wojska Polskiego, rozpoczął służbę w 4. Pułku Lotniczym w Toruniu. Następnie skierowany został do Wyższej Szkoły Pilotażu w Grudziądzu na kurs dla pilotów myśliwców. Po jego ukończeniu trafił do 141. Eskadry Myśliwskiej. Na kilka miesięcy przed wybuchem wojny zaczął naukę w szkole podoficerskiej przy eskadrze szkolnej 4. Pułku Lotniczego, skąd po trzech miesiącach powrócił w stopniu kaprala. Brał udział w potyczkach powietrznych z Niemcami w kampanii wrześniowej.

Po napaści Związku Radzieckiego na Polskę przekroczył granicę z Rumunią i został internowany w jednym z tamtejszych obozów. Następnie przez Jugosławię i Grecję trafił do Marsylii we Francji. Tam skierowano go do Centrum Wyszkolenia Lotnictwa w Lyonie. Fakt ten skłonił go do wyjazdu do Wielkiej Brytanii, gdzie formował się polski kontyngent.

Był też pilotem RAF-u, później przydzielony do 238. Dywizjonu Myśliwskiego. Pierwszy sukces bojowy przyniosło mu m.in. zestrzelenie niemieckiego messerschmitta. Po pięciu latach otrzymał prestiżowy tytuł Asa Myśliwskiego. W 1943 roku został przeniesiony do 308. Dywizjonu Myśliwskiego, mianowany na dowódcę eskadry. Następnie objął dowództwo 306. Dywizjonu. Stał się tym samym jednym z czterech podoficerów, którzy w czasie wojny awansowali na stopień oficerski i zostali dowódcami dywizjonów Polskich Sił Powietrznych. Jeka służył w lotnictwie aż do rozwiązania polskich dywizjonów w Wielkiej Brytanii. W 1947 roku wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, którego zadaniem było przygotowanie żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych do cywilnego życia na emigracji. Służbę w Polskich Siłach Zbrojnych zakończył w randze kapitana. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, czterokrotnie Medalem Lotniczym, Polową Odznaką Pilota oraz dwukrotnie Odznaką Honorową za Rany i Kontuzje, a także brytyjskim Distinguished Flying Medal i medalami pamiątkowymi, m.in. Caterpillar Club zwaną potocznie odznaką gąsieniczki, nadawaną lotnikom, którzy uratowali życie, skacząc na spadochronie.

Służba pilota Józefa Jeki nie kończy się po rozformowaniu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W 1949 roku odszedł z RAF-u. Jako zdeklarowany antykomunista zostaje zwerbowany w szeregi CIA. Prawdopodobnie to właśnie on miał się przedostać do ZSRR i wykraść radziecki odrzutowiec MIG-15. Był także szkolony na słynnych amerykańskich samolotach rozpoznawczych U-2. W latach pięćdziesiątych, już jako major, brał udział w walkach w Indonezji. Zginął w 1958 roku w czasie jednej z misji. Został pochowany na cmentarzu wojennym polskich lotników w miejscowości Newark-on-Trent w Wielkiej Brytanii, obok swoich kolegów z Polski – towarzyszy broni z czasów II wojny światowej. Na tym cmentarzu znajdują się groby polskich prezydentów na uchodźctwie i gen. Władysława Sikorskiego.

źródło: wladyslawowo.pl

PRÓBA USTANOWIENIA REKORDU POLSKI

PUCK | Rekord dotyczył największej ilości osób wiążących węzeł żeglarski jednocześnie. Czy udało się go pobić?

fot. miastopuck.pl

W dniu 10 listopada o godz. 12.00 odbyła się Próba ustanowienia Rekordu Polski na najwięcej osób wiążących węzeł żeglarski jednocześnie. Za pomysł na tegoroczny rekord i realizację próby odpowiadała Szkoła Podstawowa im.Mariusza Zaruskiego w Pucku, która w ten sposób już kolejny raz świętowała odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Tym razem aby podkreślić związek Pucka z żeglarstwem i morzem wspólnie wiązaliśmy węzeł żeglarski „sztyk". Ekspertem sprawdzającym poprawność wykonania węzłów i niezależnym świadkiem został kapitan Lech Nowak.

W próbie brało udział 241 uczniów, którzy zawiązali węzeł na białych i czerwonych linach, które tworzyły kontur flagi narodowej.

O zatwierdzeniu rekordu zdecyduje Biuro Rekordów, które wkrótce otrzyma dokumentację i materiały niezbędne do weryfikacji.

Obchody Święta Niepodległości

WŁADYSŁAWOWO | Obchody cieszyły się sporą frekwencją zarówno mieszkańców, turystów jak i przybyłych delegacji.

fot. wladyslawowo.pl

Podczas mszy świętej wspomnieni zostali ojcowie niepodległości, których heroiczne działania doprowadziły do odzyskania upragnionej wolności. Obchody odbyły się z udziałem władz miejskich, powiatowych, Garnizonu Władysławowo, Orkiestry Miejsko-Parafialnej, pocztów sztandarowych, służb mundurowych, stowarzyszeń, związków, zarządów osiedli, przedsiębiorstw oraz szkół. W hołdzie bohaterom walczącym o niepodległość delegacje złożyły kwiaty przy pomnikach A. Abrahama i gen. J. Hallera.

Ze dużym zainteresowaniem spotkały się pokazy sprzętu wojskowego oraz umundurowania, które przygotował 43 batalion Saperów FOW przy Alei Gwiazd Sportu.

REDAKCJA
ul. Gniewowska 7, 84-200 Wejherowo
tel./fax. 58 736 16 92, tel. 58 736 33 22

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Ruszewski

DYREKTOR HANDLOWY:
Rafał Laskowski

DZIENNIKARZE: Monika Fischer

SKŁAD: Łukasz Wick

SEKRETARZ DS. ADMINISTRACYJNYCH:
Magdalena Chmielewska
tel. 796 600 155
m.chmielewska@expressy.pl

ISSN 2299-0135

WYDAWNICTWO
NORDAPRESS PPHU,
84-200 Wejherowo,
ul. Gniewowska 7,
tel.fax 58 736 16 92
NIP 588-131-07-65

BIURO REKLAM
Danuta Bieszke,
d.bieszke@expressy.pl,
tel. 660 731 138
reklama@expressy.pl

DRUK Express Media Bydgoszcz
NAKŁAD 10 000 egzemplarzy

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawnictwa jest zabronione.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń.

REDAKCJA GDAŃSK:
Aleja Zwycięstwa 24, 80-219 Gdańsk,
tel. fax. 58 55 333 40,
tel. 58 736 33 22

express POWIATU PUCKIEGO

Odsłonięcie tablicy informacyjnej Obszaru Chronionego

POWIAT | Jest to miejsce gdzie mieszkają ptaki wodno-błotne, ale i też z potencjałem turystycznym. Puckie Błota zostały objęte Ochroną Krajobrazu Rzeki Płutnicy, gdzie w całej Polsce utworzono zaledwie trzy tego typu formy ochrony przyrody.

fot. FB Powiat Pucki

fot. miastopuck.pl

Przed uroczystością na spotkaniu w puckim ratuszu samorządowcy, przedstawiciele Pomorskiego Biura Planowania Regionalnego, Urzędu Marszałkowskiego i Nadmorskiego Parku Krajobrazowego rozmawiali na temat zagadnień związanych z funkcjonowaniem obszarów chronionego krajobrazu i ich wykorzystaniem w promocji i rozwoju gmin. Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk, Sekretarz Miasta Puck Agnieszka Siebert oraz Wójt Gminy Puck Tadeusz Puszkarczuk odsłonili tablicę informacyjną Obszaru Chronionego Krajobrazu Doliny Rzeki Płutnicy.

– Powołanie nowego obszaru chronionego krajobrazu, przy aprobacie wszystkich zainteresowanych stron, jest doskonałym przykładem partnerskiej współpracy pomiędzy samorządem województwa, samorządami lokalnymi i instytucjami poziomu regionalnego – mówi Jakub Pietruszewski, dyrektor Pomorskiego Biura Planowania Regionalnego.

Obszar Chronionego Krajobrazu Doliny Rzeki Płutnicy jest całkowicie nową formą ochrony przyrody i obejmuje tereny doliny rzeki Płutnicy w granicach gmin Puck (gmina wiejska), Puck (miasto) i Krokowa. Dolina Płutnicy cechuje się unikatowymi walorami przyrodniczymi i fizjonomicznymi, a podmokłe tereny błotne, tworzące tzw. Puckie Błota, stanowią cenne ostoje ptactwa wodno-błotnego. Obszar ten pełni ponadto rolę korytarza ekologicznego rangi subregionalnej, stanowiąc jednocześnie istotne uzupełnienie sieci regionalnej. Celem ochrony doliny jest także promocja jej walorów dla wykorzystania turystyczno-krajoznawczego. Ustanowienie obszaru chronionego krajobrazu nie ogranicza dotychczasowych form i postaci użytkowania terenu.

Źródło: miastopuck.pl, pomorskie.eu

REKLAMA 176/2021/DB

POMOC MATERIALNA DLA LUDZI NA GRANICY

PUCK | Polski Czerwony Krzyż prowadzi zbiórkę darów rzeczowych, które pomogą w tworzeniu pakietów pomocowych dla uchodźców. Taka zbiórka prowadzona jest również w Pucku.

fot. pixabay.com

Kryzys humanitarny na granicy Polski z Białorusią narasta. Opinia publiczna informowana jest, że każdego dnia do Polski przez granicę polsko-białoruską próbuje przedostać się od 200 do 500 osób. Potrzeby są ogromne, w pierwszej kolejności każdy z nich potrzebuje nie tylko butów, ciepłej odzieży i jedzenia, ale również pomocy medycznej.

Obecnie zbieramy wyłącznie: ciepłe, nieprzemakalne obuwie; nieprzemakalne spodnie; ciepłe, nieprzemakalne kurtki; bieliznę termiczną; folie NRC (koce termiczne); ogrzewacze; śpiwory (do ujemnych temperatur otoczenia); karimaty; nieprzemakalne plecaki; powerbanki (naładowane); środki opatrunkowe; wyposażenie typu: śpiwór ratunkowy, namiot ratunkowy. Niestety wraz z darami trafia do nas dużo rzeczy, które nie zaspokoją potrzeb migrantów lub nie nadają się do dalszego użytku.

W ramach zbiórki na rzecz migrantów wstrzymujemy zbiórkę rzeczy używanych i prosimy o przekazywanie tylko rzeczy nowych i odpowiadających potrzebom.

Zachęcamy do zostawiania darów w recepcji hali MOKSiR Puck przy Al. Lipowej 3c:
poniedziałek - piątek w godzinach 6.00 - 22.00
sobota - niedziela w godzinach 9.00 - 20.00

Poprawili bezpieczeństwo

POWIAT | Mieszkańcy Ostrowa, Karwi i okolic wzięli udział w etapach społecznej akcji „Podaruj im trochę słońca".

fot. władysławowo.pl

Akcja polegała na odnowieniu metalowych balustrad na rzece Czarna Wda, co zdecydowanie wpłynęło na poprawę wizerunku nie tylko Ostrowa, ale i całej gminy. Farby na ten cel zakupione zostały ze środków Zarządu Dróg Wojewódzkich w Pucku oraz Gminy Władysławowo. Zakres prac obejmował szlifowanie oraz malowanie żółtą farbą, która nadała barierkom słonecznego blasku. Przy okazji była to świetna forma integracji społeczności lokalnej, która w ostatnim pandemicznym czasie została mocno ograniczona. Oprócz mieszkańców na odzew sołtysa zareagowała m.in. jednostka OSP Karwia, która chętnie włącza się w podobne akcje.

Ul. Rzemieślnicza z nową nawierzchnią

GMINA KOSAKOWO | To jak bardzo powierzchnia na ruchliwej ulicy Rzemieślniczej w Kosakowie była wyeksploatowana odczuł każdy przejeżdżający po niej samochodem kierowca. Od jakiegoś czasu jazda po nowej nawierzchni stała się przyjemniejsza. Bez wątpienia była to jedna z najpilniej do zrealizowania inwestycji drogowych w gminie Kosakowo.

Od blisko miesiąca ulica Rzemieślnicza jest już gotowa, mieszkańcy całego powiatu puckiego już w obu kierunkach korzystają z nowo położonej nawierzchni drogi, a 28 października br. w samo południe uroczystego otwarcia inwestycji dokonali przedstawiciele samorządu gminy i województwa. Inwestycja została zrealizowana dzięki funduszom przyznanym z Unii Europejskiej oraz w ramach środków budżetu gminy Kosakowo.

Jej wartość na etapie zawierania umowy o dofinansowanie dla wniosku o dofinansowanie zadania pn. Budowa drogi gminnej ulicy Rzemieślniczej w miejscowości Kosakowo szacowano na 4,2 mln zł, z czego w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 przyznano 2,1 mln zł.

W wyniku wyboru wykonawcy inwestycji wartości te uległy zmniejszeniu, gdyż wybrana w przetargu oferta na roboty budowlane wyniosła 3,55 mln, więc wielkość dofinansowania liczona proporcjonalnie od kosztów kwalifikowanych wyniosła 1,89 mln. Pozostałą kwotę poniosła gmina Kosakowo.

Dwa lata temu przygotowaliśmy całą dokumentację na przebudowę tej drogi, w zeszłym roku podpisaliśmy umowę na dofinansowanie całej inwestycji, a w tym roku świętujemy już otwarcie całej drogi. Co najważniejsze oprócz wyremontowanej nawierzchni powstały też nowe zatoki autobusowe, nowe przejścia łącznie z progami zwalniającymi, chodnik, a także ścieżka rowerowa na całej długości, która wpisuje się w rozwój ścieżek rowerowych w gmine Kosakowo – mówi wójt gminy Kosakowo Marcin Majek.

Droga wzdłuż cmentarza komunalnego przeszła gruntowny lifting, gdyż zmieniła się nie tylko jej cała nawierzchnia począwszy od ul. Chrzanowskiego do ul. Rumskiej. Z pewnością poprawie uległ również komfort osób odwiedzających cmentarz komunalny znajdujący się przy tej ulicy – powstało ponad 90 miejsc postojowych, w tym 4 dla osób z niepełnosprawnościami bezpośrednio przy bramie cmentarza. Wybudowano również chodniki i ścieżkę rowerową, przebudowano zatoki autobusowe, wyremontowano parkingi oraz wymieniono i wybudowano nowe oświetlenie, a także zadbano o teren skarpy wzdłuż drogi. Ufamy, że dzięki nowo powstałym trzem przejściom dla pieszych, przy których zlokalizowano wyspy zwalniające znacznie poprawi się bezpieczeństwo przechodniów.

Ulica Rzemieślnicza w Kosakowie to jedna z głównych osi komunikacyjnych w gminie, stanowi po pierwsze bezpośredni dojazd do cmentarza komunalnego, który tam się znajduje, po drugie tworzy oś komunikacyjną dla wielu mieszkańców, którzy z Rumi, Redy a także z całego powiatu puckiego jadą w kierunku Trójmiasta przez ulice Rzemieślniczą, Chrzanowskiego, Żeromskiego i Derdowskiego. – mówi wójt gminy Kosakowo Marcin Majek.

UG Kosakowo

fot. UG Kosakowo

150 LAT DZIAŁALNOŚCI POCZTY NA TERENIE GMINY KOSAKOWO

GMINA KOSAKOWO | Z dniem 1 listopada 1871 r. na czele powstającej agencji pocztowej w Kosakowie stanął Jan Bruno Engler agent pocztowy, właściciel młyna wodnego w Mostach oraz nieformalny pierwszy sołtys tej wsi.

fot. UG Kosakowo

Z początkiem listopada minęło 150 lat działalności poczty na terenie gminy Kosakowo. Z tej okazji wójt zorganizował spotkanie, na które zaprosił obecnych pracowników kosakowskiej filii Poczty Polskiej, pracowników seniorów oraz ich przełożonych z Gdyni i Gdańska.

Kameralny charakter spotkania sprawił, że pojawiło się wśród zgromadzonych na nim osób wiele wspomnień, osobistych historii przeplecionych słowami uznania dla pracy zgromadzonych osób z ust wójta gminy Kosakowo Marcina Majek. Wiele ciepłych słów padło również ze strony Dyrektora Regionu Sieci Gdańsk Jarosława Nocha oraz jego zastępcy Pawła Zaremby. 150-letnia historia działalności poczty na terenach kosakowskiej ziemi niesie ze sobą cały ogrom zmian, które przez ten okres następowały.

UG Kosakowo

Otwarcie kosakowskiego Klubu Seniora

GMINA KOSAKOWO | Nowe miejsce spotkań dla seniorów da im możliwość realizowania swoich pasji oraz zdobywania nowych umiejętności.

fot. UG Kosakowo

W czwartek, 4 listopada odbyło się uroczyste otwarcie Klubu Seniora w Kosakowie, który powstał w ramach projektu „Kompleksowy system wsparcia mieszkańców miast i gmin powiatu puckiego w wieku senioralnym i ich opiekunów" finansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Poddziałania Rozwój Usług Społecznych.

-To spotkanie stanowi wyraz radości, że kolejna inwestycja służąca mieszkańcom gminy Kosakowo w wieku 60+ została pozytywnie zrealizowana i Klub Seniora w Kosakowie może zostać oddany do użytku. – powiedziała, rozpoczynając uroczystość, dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kosakowie Małgorzata Borek.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: wójt gminy Kosakowo Marcin Majek, zastępca wójta Marcin Kopitzki, starosta powiatu puckiego Jarosław Białk, wójt gminy Puck Tadeusz Puszkarczuk, dyrektor GOPS Małgorzata Borek oraz pełnomocnik wójta ds. seniorów Karol Dettlaff.

UG Kosakowo

Szef pomorskiej Platformy Obywatelskiej

POWIAT | 24 października członkowie Platformy Obywatelskiej wybierali przewodniczącego oraz szefów regionów. W woj. Pomorskim o to miano rywalizowali posłanka Agnieszka Pomaska i marszałek Mieczysław Struk.

Platforma Obywatelska ma za sobą szereg wewnętrznych wyborów. Objęły one wybory na szczeblu poszczególnych kół, powiatów regionu oraz ogólnopolskim. W tym najważniejszym głosowaniu 97,4 % poparcia uzyskał jedyny kandydat, czyli Donald Tusk. Tym samym oficjalnie staną na czele partii, do której wrócił już kilka miesięcy wcześniej. W powiecie puckim rządzić będzie poseł Kazimierz Plocke. On również jako jedyny ubiegał się o to stanowisko. Do rady weszli m.in. Dariusz Sańko i Aleksander Struck jako radni powiatowi oraz wybrani w wyborach Grzegorz Zamek-Gliszczyński i Jacek Ciskowski.

O miano przewodniczącego pomorskich struktur Platformy stanęli posłanka Agnieszka Pomaska i marszałek Mieczysław Struk. Wcześniej to stanowisko piastował głównie nieobecny w regionie Sławomir Neumann. Przed wyborami oś podziału przebiegała w dość klarowny sposób. Agnieszkę Pomaską popierali głównie parlamentarzyści, m.in. Tadeusz Aziewicz czy wspomniany wcześniej Kazimierz Plocke. Mogła również liczyć na wsparcie samego Donalda Tuska, który podczas spotkania w Sopocie zadeklarował, że chciałby, żeby pomorze było jedynym regionem kierowanym przez kobietę. Co ciekawe w partii powstał dwugłos, gdyż sopockie koło, którego członkiem jest Donald Tusk, podjęło uchwałę popierającą marszałka. W tym przypadku były szef Rady Europejskiej przekonywał, jednak że nie jest zwolennikiem jednomyślności.

-Jak wygrasz, będę też się cieszył i otworzę szampana, bo będziemy mieli autentycznie świetnego szefa" – zwrócił się bezpośrednio do Mieczysława Struka, Donald Tusk. Pomimo tak jednoznacznej deklaracji Donalda Tuska, siły przed wyborami rozkładały się mniej więcej po równo. Działo się tak, dlatego, że Mieczysława Struka tłumnie wsparli samorządowcy. W tym gronie znaleźli się między innymi: burmistrz Pucka, Hanna Pruchniewska czy starosta sztumski, Leszek Sarnowski. Kluczowe były jednak spotkania w regionie, których Marszałek podczas kampanii odbył ogromną ilość. W swoim programie zwracał uwagę m.in. na konieczność usprawnienia komunikacji wewnętrznej czy tworzenie wspólnoty wartości ze środowiskami bliskimi Platformie, które mogłyby wspomóc ją w odbudowie instytucji publicznych po ewentualnym przejęciu władzy. Ostatecznie to wizja Marszałka okazała się być bliższa członkom PO. Mieczysław Struk uzyskał 57,79 % głosów. (486) Agnieszka Pomaska zdobyła 42,21 % poparcia (355). Mogła liczyć m.in. na poparcie w powiecie puckim, ale to praca w terenie, jaką wykonał marszałek Mieczysław Struk okazała się być skuteczniejsza i to on stanie przed zadaniem przygotowania pomorskiej Platformy do nadchodzącego cyklu wyborczego.

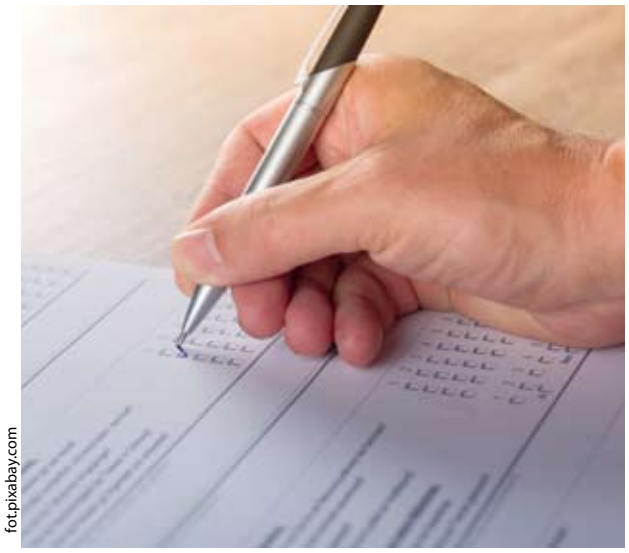

fot.pixabay.com

NOWA PREZES SZPITALA PUCKIEGO

POWIAT | Rada nadzorcza spółki Szpital Pucki wybrała nową Prezes. Związana z placówką jest od 2019 roku, gdzie pełniła obowiązki specjalisty ds. marketingu i rozwoju oraz specjalisty ds. promocji.

fot. FB Powiat Pucki

Weronika Nowara zakończyła swoją prezesurę puckiej lecznicy po trzech latach pracy - 31 października. Od 1 listopada 2021 r. Szpital Pucki ma nową prezes, a została nią dotychczasowa specjalistka ds. marketingu i rozwoju Szpitala Puckiego. Oksana Rabij-Zabłotna, która ma już pomysł i strategię działania. Pierwszą rzeczą na jej iście jest wdrożenie się w strukturę całego szpitala.
Za pracę na rzecz powiatowej lecznicy podziękował Pani Weronice Starosta Pucki Jarosław Białk oraz personel Szpitala Puckiego.

Nekrologi Kondolencje

Zamów!
d.bieszke@expressy.pl
660 731 138

REKLAMA U/2021/PR

Przyjdź i sprawdź
Władysławowo | ul. Towarowa 27 CH Albatros
Puck | Stary Rynek 5

Kolejny morski kosz na wybrzeżu

PUCK | W Przystani Jachtowej w Pucku został zainstalowany kosz portowy PortBin. Co roku do mórz i oceanów świata trafia od 4,8 do 12,7 mln ton tworzyw sztucznych. Problem odpadów z tworzyw sztucznych to temat globalny, który nie omija Morza Bałtyckiego.

Jak podaje HELCOM, nawet do 70% odpadów trafiających do Bałtyku to plastik. Aby pomóc Morzu Bałtyckiemu w walce z tym problemem Fundacja MARE instaluje w bałtyckich portach kosze morskie, które rocznie są w stanie wyłowić z wody nawet 1 400 kg śmieci. Dzięki współpracy z marką Henkel i Miejskim Ośrodkiem Kultury Sportu i Rekreacji w Przystani Jachtowej w Pucku został właśnie zainstalowany kosz portowy PortBin. Jest to już piąty taki kosz zainstalowany przez Fundację MARE w tym roku i pierwszy kosz w Pucku. W ciągu ostatnich 70 lat plastik stał się nieodłącznym elementem naszej codzienności. Polegamy na plastiku ze względu na niski koszt produkcji, wytrzymałość oraz wygodę. Jednak jego odporność na degradację, nieodpowiednia utylizacja i szerokie zastosowanie jako materiał jednorazowego użytku spowodowały, że coraz większa ilość plastiku dostaje się do środowiska naturalnego, w tym szczególnie do ekosystemów morskich. Wpływ plastiku na ekosystem, a także na zdrowie zwierząt i ludzi jest przedmiotem obszernych badań prowadzonych na całym świecie. Odpady z tworzyw sztucznych to wysoce niejednorodna mieszanka różnych rodzajów, rozmiarów i kształtów, a wszystkie te czynniki mają znaczenie dla określenia ich wpływu na środowisko. Większe odpady, takie jak na przykład utracone narzędzia połowowe, mogą stanowić śmiertelne pułapki dla zwierząt morskich. Mniejsze cząstki są natomiast mylone z pożywieniem i nie tylko zatruwają organizm stworzeń morskich, ale również upośledzają odczuwanie głodu, co doprowadza do ich śmierci. Dziś już wiemy, że tworzywa sztuczne, które trafiają do środowiska nie ulegają rozkładowi, a jedynie rozpadają się na coraz mniejsze cząstki – mikroplastiki, a następnie nanoplastiki. Tak małe drobiny i włókna są niemożliwe do wyłowienia, dlatego pozostają w środowisku na zawsze i przenikają także do morskiej sieci pokarmowej. W ostatnich latach pojawia się coraz więcej doniesień o tym, w jaki sposób mikroplastiki dostają się także do diety ludzi. Są one obecne w powietrzu i wodzie z kranu, a także w produktach spożywczych, takich jak owoce morza, miód, cukier, piwo i sól. Przegląd zanieczyszczenia mikroplastikami w solach handlowych wykazał, że 94% produktów solnych testowanych na całym świecie konsekwentnie zawierało trzy rodzaje mikrodrobin plastiku – PET, PP i PE, które są jednymi z najczęściej stosowanych polimerów tworzyw sztucznych. Wpływ mikroplastiku na zdrowie ludzi nie jest jeszcze znany.

Problem zanieczyszczania plastikiem ma wymiar globalny i nie omija również Morza Bałtyckiego. Dlatego Fundacja MARE podejmuje działania, których celem jest zapobieganie dostawania się tworzyw sztucznych do najbliższego Nam morza. Instalacja koszy morskich w portach i marinach pozwala na odłowienie odpadów, które dostały się do środowiska naturalnego zanim dotrą na dno morza i ulegną rozpadowi do mikroskopijnych cząsteczek.

- Kosz morski zainstalowany w Pucku dzięki finansowaniu marki Henkel i współpracy pomiędzy MARE a MOKSiR Puck to już 5 kosz zainstalowany w tym roku przez MARE na wodach Bałtyku. Instalacja morskich koszy to projekt, który Fundacja MARE zamierza sukcesywnie rozwijać. Wierzymy, że taki kosz powinien znaleźć się w każdej marinie i w każdym porcie na naszym wybrzeżu, gdyż jest to efektywne rozwiązanie, które w mierzalny sposób poprawia stan ekosystemu Bałtyku, a także buduje wśród społeczeństwa świadomość na temat wpływu plastiku na stan ekosystemów morskich. Cieszymy się, że dzięki zaangażowaniu oraz wsparciu finansowemu biznesu możemy mieć coraz większy i mierzalny wpływ na czystość Bałtyku – mówi Olga Sarna, Prezes Zarządu Fundacji MARE.

fot. Fundacja MARE / Patrycja Nowakowska

PortBin to urządzenie zaprojektowane przez norweską firmę SpillTech, służące do zbierania pływających śmieci bezpośrednio z powierzchni wody do kosza. Pomysł ze skimmerem polega na usuwaniu (zasysaniu do kosza) pływających butelek i innych odpadów, zanim rozpadną się na mikroplastik.

PortBin został zaprojektowany jako optymalne rozwiązanie do zbierania pływających śmieci w portach i wolno pływających zbiornikach wodnych. Wyposażony jest w 30 litrowy kosz łatwy do opróżniania przez jedną osobę. Kosz posiada bardzo wysoką trwałość i odporność na warunki atmosferyczne. W obecnej wersji PortBin wykonany jest z tworzywa sztucznego PE-HD i nadaje się w 100% do recyklingu. W przyszłości firma SpillTech planuje używać do produkcji koszy przetworzonego materiału. Dystrybutorem koszy w Polsce jest firma Scopus.

Kosz zainstalowany w Przystani Jachtowej w Pucku został zakupiony w ramach wspólnych działań na rzecz Bałtyku podejmowanych przez Fundację MARE i markę Henkel. Dział Laundry & Home Care Henkel Polska zachęca konsumentów do odpowiedzialnych zakupów z myślą o środowisku. Wspólna akcja społeczna „Przekaż dzieciom czystą Ziemię" ma na celu wsparcie procesu oczyszczania wód Bałtyku z plastikowych odpadów.

Źródło: FB Miasto Puck

RUSZA MODERNIZACJA UL. KASZUBSKIEJ I UL. KOMANDORSKIEJ

PUCK | Te dwie drogi zostaną poddane gruntownemu remontowi, nowa nawierzchnia już powstaje.

fot. FB Miasto Puck

W dniu 27.10.2021 została podpisana umowa na wykonanie robót w ramach ww. zadania, a w dniu dzisiejszym (29.10.2021) przekazaliśmy Wykonawcy – Firmie Budowlano – Drogowej MTM SA – plac budowy.
Pierwsze prace w ramach zadania rozpoczną się na początku listopada.
Zakres: Rozwiązanie sytuacyjne modernizacji dróg Kaszubskiej i Komandorskiej zakłada wyremontowanie istniejących konstrukcji nawierzchni na szerokości 5m (nowe nawierzchnie z betonu asfaltowego). W celu doprowadzenia jezdni przy ul. Kaszubskiej do jednolitej szerokości 5m, na odcinku do ul. Komandorskiej zlikwidowane zostaną słupy energetyczne, a obecna linia napowietrzna zostanie skablowana. W ramach prac wyremontowane zostaną również pobocza i zjazdy, a dodatkowo przy ul. Kaszubskiej wyremontowany zostanie chodnik (nowa nawierzchnia z kostki betonowej). Zadanie swoim zakresem obejmować będzie odcinki ww. dróg o łącznej długości 529m. Planowana modernizacja przyczyni się do poprawy stanu technicznego i podniesie wartość użytkową dróg zarówno dla korzystających z niej rolników, jak i okolicznych mieszkańców.
Na realizację zadania otrzymano dofinansowanie ze środków budżetu Województwa Pomorskiego związanych z wyłączaniem z produkcji gruntów rolnych w wysokości 123 420,00zł.
Termin realizacji: do końca listopada br.
Koszt robot budowlanych: 670 350,00 zł brutto

Stop rakowi piersi! Cztery nowe mammobusy kupione dzięki środkom unijnym

Cztery nowe mammobusy będą wykorzystywane do wykonywania badań u mieszkanek województwa pomorskiego w wieku 50-69 lat. Kosztowały ponad 6 mln zł.

Mammobusy zostały wyposażone w zaawansowane mammografy cyfrowe, które emitują minimum o 30 proc. mniejsze promieniowanie rentgenowskie od zwykłych mammografów. Ponadto, posiadają specjalne oprogramowanie, które redukuje niepotrzebny ucisk piersi.

To bardzo potrzebny sprzęt, zwłaszcza że według danych z 2018 r. w województwie pomorskim nowotwory sutka były drugą przyczyną zgonów kobiet. Mammobusy kupiono, aby zwiększyć dostępność do bezpłatnych badań mammograficznych dla mieszkanek województwa pomorskiego w wieku od 50 do 69 lat. Dzięki badaniom profilaktycznym, możliwe będzie wcześniejsze wykrycie zmian nowotworowych, a jak twierdzą onkolodzy, wcześnie wykryty rak piersi daje niemal 100-procentowe wyleczenie. Dzięki temu pacjentki będą mogły pozostawać aktywne zawodowo i społecznie przez dłuższy czas. Zainteresowane badaniami panie mogą rejestrować się na badanie pod numerem tel. 58 767 34 44.

Całkowita wartość projektu to prawie 6,1 mln zł, w tym ponad 5,1 mln zł to dofinansowanie unijne, a ponad 600 tys. zł to współfinansowanie z budżetu państwa. Środki z UE przyznane zostały w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020.

COVID-19 nadal groźny. Ale mniej dla zaszczepionych

Szczepionki są wciąż najlepszą metodą ochrony przed ciężkim przebiegiem COVID-19, hospitalizacją i śmiercią. W pełni zaszczepieni chorują rzadziej i lżej, a w szpitalach przebywają ci, którzy mają choroby współistniejące, np. nowotwory, nadciśnienie czy są po przeszczepach. W Pomorskim Centrum Chorób Zakaźnych i Gruźlicy w Gdańsku na początku listopada br. przebywało 216 pacjentów. Najstarszy chory na COVID-19 miał 103 lata, a najmłodszy miesiąc.

Według danych Ministerstwa Zdrowia z 10 listopada 2021 r. w pełni zaszczepianych jest ponad 20 mln Polaków, a dawkę przypominającą przyjęło ponad 1,1 mln z nas. W województwie pomorskim do tej pory wykonano dokładnie 2 614 137 szczepień, w tym w pełni zaszczepionych jest 1 175 787 osób. Na Pomorzu najwięcej w pełni zaszczepionych jest mieszkańców Gdańska (64,5 proc.), Krynicy Morskiej (63 proc.) i Gdyni (62,2 proc.). Niestety to wciąż zbyt mała liczba, aby zahamować epidemię. Jak twierdzą eksperci powinno być to nawet 90 proc. populacji. Wśród niezaszczepionych są osoby, które ze względów medycznych, nie mogą przyjąć preparatu oraz dzieci poniżej 12. r. ż. I to właśnie, aby ochronić ich, powinniśmy się zaszczepić. Przypomnijmy, że szczepienia dostępne są od 27 grudnia 2020 r. Zaszczepić można się m.in. w: szpitalach, przychodniach i niektórych aptekach. W punktach szczepień są cztery preparaty do wyboru: dwudawkowe firm: Pfizer, Moderna i AstraZeneca oraz jednodawkowy Johnson& Johnson.

Zwiększa się baza łóżkowa

Według danych ze strony Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego z 10 listopada w szpitalach na Pomorzu przebywało 367 chorych na COVID-19, w tym 26 pacjentów było podłączonych do respiratorów. W sumie dla chorych przygotowano 545 miejsc, w tym 47 respiratorów. To zdecydowanie więcej niż na początku czwartej fali, która rozpoczęła się w sierpniu. Wtedy tylko szpital zakaźny w Gdańsku przyjmował pacjentów covidowych, przebywało w nim kilkanaście osób, a jedna była podłączona do respiratora.

– Już dwa miesiące temu mówiłem, że w związku ze zbyt małą liczbą zaszczepionych osób konieczne będzie ponowne uruchamianie kolejnych oddziałów szpitali dla pacjentów covidowych. I tak się dzieje. Na Pomorzu oddziały covidowe poza szpitalem zakaźnym są np. na Zaspie, w Słupsku i Kościerzynie – mówi lekarz i dyrektor Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego Tadeusz Jędrzejczyk. – Obawiam się, że wraz ze wzrostem zakażeń do przychodni powrócą, tak nielubiane przez pacjentów, teleporady – dodaje lekarz.

Ilu zaszczepionych choruje?

W szpitalach w Polsce przebywa prawie 11,6 tys. pacjentów, w tym 951 jest podłączonych do respiratora (dane z 10 listopada). Dla przykładu w Pomorskim Centrum Chorób Zakaźnych i Gruźlicy w Gdańsku 9 listopada 2021 r. było hospitalizowanych 216 pacjentów, w tym 8 przebywało pod respiratorami. Najstarszy chory na COVID-19 ma 103 lata, a najmłodszy miesiąc, średni wiek pacjentów to 63 lata.

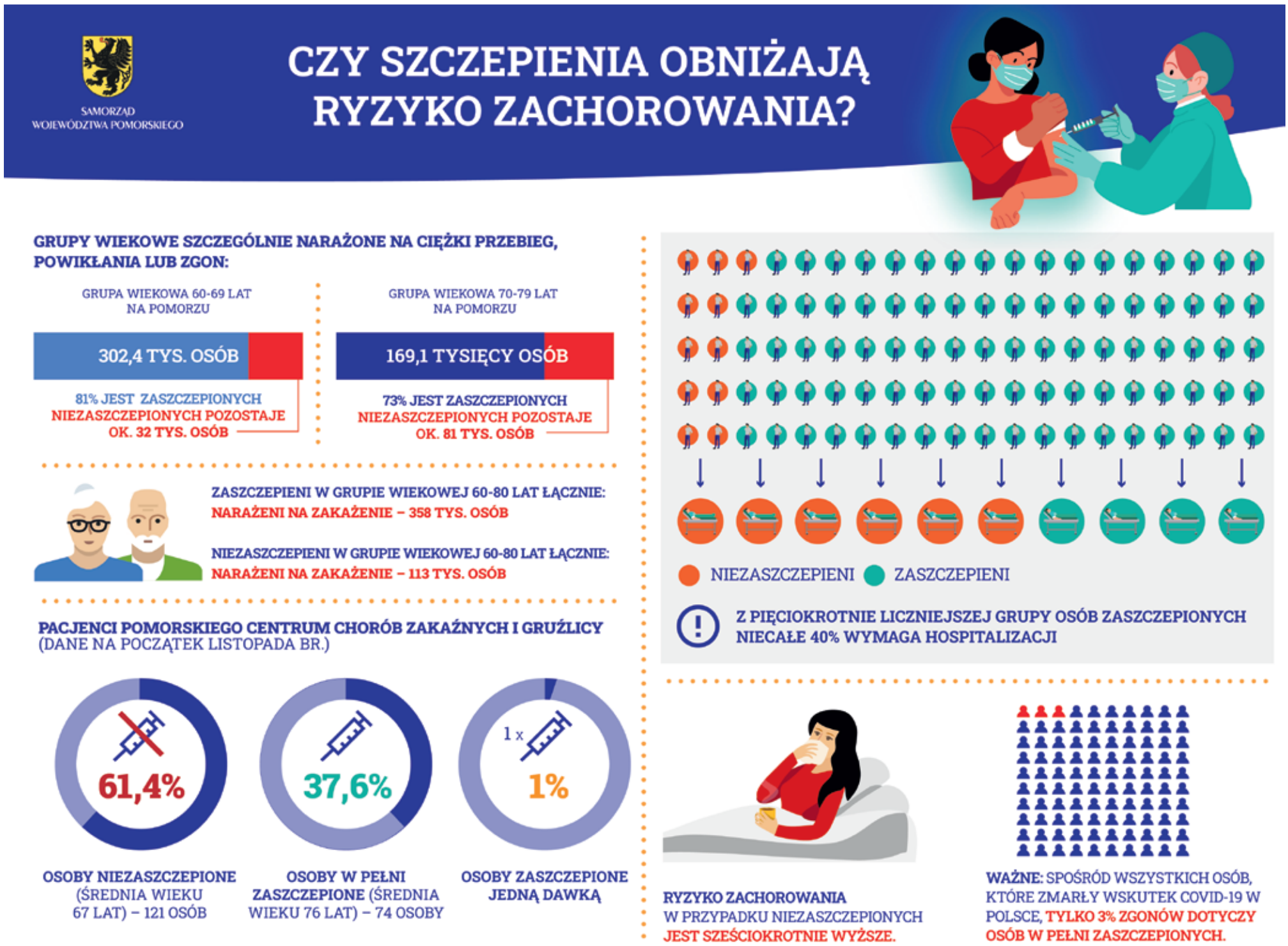

– Wśród pacjentów 136 osób nie ma szczepień, co stanowi 63 proc. wszystkich hospitalizowanych. W pełni zaszczepionych było 77 osób, wśród nich najmłodszy ma 37 lat, a najstarszy 103 lata, średnia wieku to 75 lat. COVID-19 u trzech z hospitalizowanych osób potwierdzono po przyjęciu pierwszej dawki – informuje zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego Tomasz Augustyniak.

W grupie pacjentów w szpitalu w Gdańsku przebywa obecnie 19 dzieci, najmłodsze ma miesiąc, a najstarsze 15 lat.

Szczepienia są skuteczne

Czy to oznacza, że szczepienia są nieskuteczne? Zdecydowanie nie.

– Po raz kolejny powtarzam, że jeśli ktoś jest w pełni zaszczepiony ryzyko zakażenia istnieje, ale jest dużo mniejsze. Żadna szczepionka nie daje 100-proc. odporności. Ważne jest to, że zastrzyk chroni przed ciężkim przebiegiem COVID-19, powikłaniami, hospitalizacją i zgonem. Dlatego tak wiele zamieszania na temat szczepień wywołują wypowiedzi ludzi, którzy nie mają żadnych kompetencji ani wiedzy w tym zakresie – zaznacza Tadeusz Jędrzejczyk. I jak dodaje: „spośród wszystkich osób, które zmarły wskutek COVID-19 w Polsce, tylko 3 proc. zgonów dotyczy osób w pełni zaszczepionych. Jeszcze nie jest za późno na zaszczepienie się, mimo że czwarta fala nabiera tempa i z dnia na dzień rośnie liczba diagnozowanych zakażeń".

Według Tomasza Augustyniaka, jeśli mielibyśmy mniejszy odsetek zaszczepionej populacji, to sytuacja w szpitalach na Pomorzu przypominałaby tę z Lubelszczyzny, Podlasia czy Mazowsza.

– W naszym szpitalu (PCCHZiG – przyp. red.) przebywają przeważnie ludzie starsi i obciążeni wieloma chorobami. To pacjenci po przeszczepach, z nowotworami, cukrzycą, otyłością czy nadciśnieniem. Ponadto, część z hospitalizowanych i zaszczepionych osób musiała mieć styczność z wirusem jeszcze przed zakończeniem pełnego cyklu szczepień. Ci z zaszczepionych, którzy obecnie chorują, szczepili się przeważnie zimą lub wczesną wiosną. Jak pokazują zagraniczne dane, poziom odporności spada po ok. sześciu miesiącach od pełnego zaszczepienia. Ponadto, wśród zaszczepianych średni wiek pacjentów wynosi 75 lat, a u osób powyżej 65 r. ż. układ odpornościowy jest słabszy niż u 30-latka. Co więcej, każdy organizm inaczej reaguje na przyjęcie szczepionki, u niektórych efekt jest słabszy z powodu przyjmowania leków. Dlatego tak ważne jest, aby jak najwięcej osób przyjęło tzw. booster, czyli dawkę przypominającą – podkreśla Tomasz Augustyniak.

Dalej dbajmy o siebie

Mamy coraz więcej zachorowań na COVID-19, bo po pierwsze w sezonie jesienno-zimowym wzrasta liczba infekcji górnych dróg oddechowych. Po drugie wciąż zbyt mało osób zaszczepiło się przeciwko COVID-19. Poza tym coraz dłużej przebywamy w zamkniętych i mało wietrzonych pomieszczeniach, w których wirusy łatwiej się rozprzestrzeniają. Dlatego pomimo zaszczepienia powinniśmy dbać o siebie. Nadal w sklepach, kinach, komunikacji miejskiej musimy nosić maski osłaniające usta i nos. Powinniśmy myć ręce ciepłą wodą z mydłem minimum 30 sekund lub dezynfekować dłonie preparatami na bazie alkoholu. Warto unikać zatłoczonych miejsc jak np. centra handlowe i w miarę możliwości robić zakupy rano lub wieczorami. Spotkania organizujmy w małych grupach i z osobami bez objawów infekcji. Jak radzi Tadeusz Jędrzejczyk, w przypadku złego samopoczucia, gorączki, kataru czy kaszlu powinniśmy zostać w domu i się wykurować. Należy również wzmacniać odporność. Jak to zrobić? Trzeba stosować odpowiednią, bogatą w warzywa i owoce dietę, suplementować witaminę D3 oraz pić dużo wody (min. 2 litry dziennie). Powinniśmy też zadbać o wystarczającą ilość snu, aktywność fizyczną na świeżym powietrzu i w miarę możliwości unikać stresu.

(DK)

Wystawa lalek Elżbiety Sikora-Jędrzejewskiej

ŻELISTRZEWO | Galeria pod lipami", to tam można oglądać wystawę lalek Elżbiety Sikora-Jędrzejewskiej, do końca listopada 2021 roku. Artystka na swoim koncie ma wiele sukcesów i udanych występów.

fot. pixabay.com

Historia autorki:

-Moja przygoda z teatrem lalkowym zaczęła się w maju 1969 roku w Krajniku Dolnym, woj. szczecińskie. Założyłam mój pierwszy Teatrzyk Lalkowy „Miś". Najmłodszymi uczestniczkami teatrzyku były moje córeczki 7-letnia Jolanta i 6-letnia Renata. Sukcesów było wiele. Występy w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, w Panoramie Powiatu Chojna, zaprezentowanie województwa szczecińskiego na ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów w Toruniu, na deskach Teatru „Baj". Po przeprowadzce w Bieszczady do Moszczańca, stworzyłam teatrzyk „Beskidek", który reprezentował powiat krośnieński na Przeglądzie Teatrów Rzeszowie. Po kolejnej przeprowadzce do województwa poznańskiego, do Huty k/ Czarnkowa, założyłam Teatrzyk Lalkowy „Pyrka", który wygrywając kolejne etapy przeglądów wystąpił na Ogólnopolskim Przeglądzie w Białymstoku, kilkakrotnie w Puławskich Spotkaniach Lalkarzy w Puławach oraz na festiwalu Teatrów Szkolnych w Kielcach, gdzie zdobył Brązową Jodłę", występując podczas Gali Festiwalu. Wiele razy występował w amfiteatrze w Kadzielni, na Zamku w Poznaniu i okolicznych miastach. -instruktorka teatru lalkowego Elżbieta Sikora-Jędrzejewska.

-Wystawa Lalek Elżbiety Sikora-Jędrzejewskiej stanowi przykład działań artystycznych docelowo związanych z teatrem lalek. Ukazuje pracę lalkarza kreatora, przygotowującego mistrzowsko lalki do występu na scenie, aby inspirowały widza swoją ekspresją. Lalki są skierowane do dziecięcej widowni i przeznaczone dla dziecięcych aktorów animujących przedstawienia.

Bajkowy klimat, który budują, zachwyca. Pani Elżbieta Sikora-Jędrzejewska obchodzi swoje 50.lecie pracy twórczej, jubileusz rozciągnięty w czasie z przyczyn pandemicznych. Pierwsze wskazane artystyczne wyzwanie Jubilatka datuje na rok 1969, od dwudziestu już lat związana jest z działaniami na terenie Gminy Puck. W placówkach Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki animuje w zmieniających się miejscach i warunkach Teatrzyki Lalek. Pracuje z dziećmi ucząc je życia przez artystyczne doświadczenie. Praca skomplikowana i trudna, ale owocna i wartościująca latami. Prezentacja dorobku lalkarskiego Elzbiety Sikora-Jędrzejewskiej pozwala nam uchwycić Jej warsztatowy kunszt, pomysłowość wykonania, niejednokrotnie uchwyconą prostotę przesłania, zawsze inspirującą do przemyśleń natury człowieczej egzystencji. Od dziecięcego zachwytu, po dojrzałą refleksje nad przemijaniem i koniecznością dokonywania wyborów. -dr Jan P. Dettlaff kurator wystawy Dyrektor Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki w Gminie Puck.

Możliwość zwiedzania wystawy w w „Galerii pod lipami"(WDK Żelistrzewo, ul. Lipowa 17):

– poniedziałki godz. 8-11:00 oraz 15-17:00
– wtorki godz. 8-11:00 oraz 18-20:00
– środy godz. 8-16:00
– czwartki godz. 8-11:00 oraz 15-16:00

źródło: gmina.puck.pl

ZJAWISKOWY „KONCERT POLSKI" Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

JASTARNIA | Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Jastarni tradycyjnie w okresie Święta Niepodległości zorganizował wydarzenie zatytułowane „Koncert Polski". Najpiękniejsze pieśni patriotyczne wykonali prof. Leszek Skrla (baryton) oraz Joanna Nawrot (sopran). Za fortepianem zasiadł Paweł Zawada.

fot. MOKSiR Jastarnia

W dniu 4 listopada Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Jastarni zorganizował koncert dla upamiętnienia 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zatytułowany „Koncert Polski". W Jastarni pojawili się znamienici przedstawiciele muzyki poważnej. Głównymi aktorami widowiska byli prof. Leszek Skrla (baryton) i Joanna Nawrot (sopran). Swoją cegiełkę dorzucił wirtuoz klarnetu – Prof. Paweł Wojciechowski. Nad właściwym przebiegiem koncertu zza fortepianu czuwał z kolei Paweł Zawada.

Koncert rozpoczął się od wspólnych wykonów, którymi widzów uraczyli Leszek Skrla i Joanna Nawrot. Zaoferowali oni kanon pieśni patriotycznych, idealnie wpisujących się w klimat Święta Niepodległości. W dodatku są znane i lubiane przez Polaków. Pojawiły się m.in. takie utwory jak: „Legiony", „Czerwone maki na Monte Cassino" czy „Wojenko, Wojenko".

W drugiej części wydarzenia sceną zawładną prof. Andrzej Wojciechowski, który zaprezentował zaadaptowane do klarnetu utwory Fryderyka Chopina czy Ignacego Jana Paderewskiego. Warto zwrócić uwagę na niezwykle dynamiczny „Walc minutowy". Andrzej Wojciechowski pokazał wirtuozerie klarnetu oraz kompozycje największych polskich twórców, którzy nierozerwalnie kojarzą się z historią Polski.

Im bliżej końca koncertu, tym więcej było wesołych brzmień. Pojawiły się pieśni, które dotykają kwestii obyczajowych oraz przestawiają perypetie żołnierzy, zajmujących się nie tylko sprawami wojennymi. Z uwagi na miejsce, wybór utworu wieńczącego wydarzenie nie był przypadkowy. Artyści zaprezentowali pieśń związaną z dziedzictwem tutejszego regionu, czyli „Morze, nasze Morze"

„Koncert Polski" z okazji święta niepodległości był pokazem kunsztu muzycznego, jaki zaprezentowali artyści, którzy na co dzień mają okazje występować w filharmoniach w kraju i za granicą. Kontakt z kulturą wysoką stanowił idealną okazję do uczczenia Święta Niepodległości, na którą zdecydowali się mieszkańcy Jastarni. Te znane brzmienia w wykonaniu muzyków światowej klasy z pewnością zostaną w sercach słuchaczy na długo.

Rozewski falochron nabrał barw

WŁADYSŁAWOWO | Przez wiele lat był miejscem zainteresowania „pseudoartystów", którzy notorycznie uwieczniali na nim nieestetyczne malunki. Mimo wielu interwencji w kierunku ich usuwania, przed każdym sezonem wakacyjnym, spacerowiczom tych niezwykle malowniczych terenów, odsłaniały się szpecące grafiki.

fot. władysławowo.pl

Stąd właśnie zrodziła się myśl powstania muralu na falochronie w Rozewiu. Jego realizacja możliwa była dzięki zaangażowaniu sołtys Rozewia Renaty Ostrowskiej, Urzędu Miejskiego we Władysławowie oraz rodzimej malarki Teresy Bartoszewicz- Bylińskiej. Zadanie trwało około półtora miesiąca: od prac związanych z przygotowaniem i zagruntowaniem powierzchni, aż po wykonanie obrazów na murze. Efekt końcowy pojawił się w połowie października br. i prezentuje się niezwykle pięknie. Przy powstawaniu murala uczestniczyła grupa młodych i nieco starszych artystów pracujących pod okiem Pani Teresy Bartoszewicz – Bylińskiej, przy ogromnym wsparciu mieszkańców Rozewia na czele z panią sołtys Renatą Ostrowską.

Nowopowstały mural dołączył do kilku istniejących już w naszej gminie tego typu dzieł i stał się kolejną atrakcją turystyczną. Zachęcamy do obejrzenia rozewskiego murala podczas jesiennych spacerów.

wybieram pomorskie

Wtorek, 16 listopad 2021 r.
Nr 11

Rozważny i romantyczny

– W biznesie jest jak w sporcie. Chociaż na sukces pracuje wiele czynników, najważniejsze, aby jasno wyznaczyć cel i trzymać się obranego kursu, zawsze pamiętając, że o wyniku decyduje praca zespołu – ma pewność Mateusz Kusznierewicz, Mistrz Olimpijski, biznesmen, ambasador marki Giorgio Armani i inicjator nowych technologii z „szóstym zmysłem" do startupów. –

Od wielu lat swoim zaangażowaniem w zróżnicowane aktywności udowadniasz, że doba jest jednak pojęciem względnym. Czym w tej chwili zajmuje się mistrz?
Myślę, że dobrze zarządzam swoim czasem. Ostatnio wykonywałem test Gallupa i przekonałem się, że jednym z pięciu moich najmocniejszych talentów jest bycie tzw. aktywatorem. To dobra wiadomość, ponieważ pracując nad własnym rozwojem koncentruję uwagę na predyspozycjach, nie tracąc czasu na aspekty trudne lub niemożliwe do poprawienia. Z resztą praca nad mocnymi stronami od wielu lat jest dla mnie kluczem do sukcesów i szczęścia w życiu, w którym dziś wciąż jako aktywny sportowiec wprowadzam sport do biznesu.

W jaki sposób?
Prowadzę wykłady, dzieląc się ze słuchaczami teorią i praktyką opartą na konkretnych metodach i przykładach z życia wziętych. Staram się nie tylko inspirować, ale także sprawić, by to o czym opowiadam udało się przełożyć na wymierne działania. Drugim obszarem, którym zajmuję się zawodowo jest Komunikacja – specjalizuję się w promocji, sponsoringu i działaniach sprzedażowych. Współpracuję z markami bazując na storytellingu i przygotowaniu treści (tzw. contentu), za pomocą którego docieramy z ciekawym przekazem do określonych grup odbiorców. Klamrą moich aktywności biznesowych są pomysły związane z nowymi technologiami.

Dość nietypowe zamiłowanie, jak na żeglarza. Przyszłość tak bardzo Cię fascynuje?
Technologia towarzyszy mi od najmłodszych lat. Rodzice łączyli talenty inżynierskie z pasją do dyscyplin artystycznych, co w moim przypadku zaowocowało właśnie ciekawością przyszłości. Dziś żyjemy w czasach, w których otaczające nas innowacje są na porządku dziennym – z zainteresowaniem odkrywałem je podczas wyjazdów zagranicznych, powodowały moc inspiracji, a towarzysząca temu ciekawość pchała do chęci wdrażania. Nie czułem się więc zaskoczony, gdy we wspomnianym teście wybrzmiało, że technika, aplikacje, rozwiązania systemowe są dla mnie pasjonujące. To dowód na to, że startupy mam we krwi (śmiech).

Jako inwestor czy osoba udzielająca wsparcia? Czym startup jest Cię w stanie przekonać do zaangażowania?
Wspieram, jeśli nałożą się na siebie ciekawy temat, w którym widzę nie tylko potencjał do rozwoju, ale też i szansę, że ujrzy on światło dzienne, a ja będę mógł odegrać w nim jakąś rolę oraz ciekawi ludzie wśród których dobrze się czuję.

Masz „szósty zmysł" do raczkujących biznesów? Przeczucie i wiarę w powodzenie pomysłu uważasz za wystarczające, aby wejść w temat?
Myślę, że szósty zmysł to nic innego, jak składowa wiedzy, doświadczenia, pewnej wizji i wyczucia oczekiwań i przyszłości rynku. Siebie określiłbym jako wizjonera, który czując dany temat potrafi zapalić do niego kolejne osoby i wspólnie z nimi pokonać drogę nie dookoła, a w sposób umożliwiający wykonanie koniecznych działań.

Mistrz poszukiwania usprawnień zawsze wyprzedza trendy?
Wydaje mi się, że tak, jak w przypadku nowej odzieży żeglarskiej sprawdzającej się w najbardziej trudnych warunkach. Jest wyposażona nie tylko w membranę grafenową, ale co stanowi spore novum ma wbudowany na stałe w rękaw wyświetlacz ciepłokrystaliczny, który można gnieść na wszystkie sposoby. Stale szukam nowych past polerskich, które przyspieszą moją łódkę, innowacyjnych kształtów żagli i kolejnych wdrażanych przeze mnie nowatorskich rozwiązań, które już widzę, że przynoszą efekty.

Rozumiem, że dużą frajdę sprawia Ci już sama możliwość sprawdzania nowości?
Tak, szczególnie na początkowym etapie, gdy wpadnę na jakiś pomysł i końcowym, gdy widać efekt. Środkowa mniej (śmiech).

Jak się mają łożyska do kampanii perfum Aqua Di Gio, której jesteś twarzą?
Innowacyjne rozwiązanie w łożyskach Kusznierewicza nie wymaga smarowania żadną cieczą (śmiech). Łożyska są biznesem rodzinnym, a współpraca z Giorgio Armanim to działania promocyjne i wspierające kampanię reklamową znanej marki. Zdecydowanie dwa różne światy, których pomimo, że jestem łącznikiem, to wymagają ode mnie funkcjonowania na zupełnie innych poziomach.

Czy w tej chwili żeglarstwo jest dla Ciebie wyłącznie dodatkiem, a może widzisz w nim potencjał na biznes? Jak bardzo zmieniła się Twoja perspektywa od czasu olimpijskiego złota?
Dziś uprawiam sport wyłącznie dla przyjemności i utrzymania dobrej formy. Jest motywacją do bycia zdrowym, aktywnym i do podróży po świecie. Natomiast w biznesie zarabiam pieniądze potrzebne na sport. Moim hasłem przewodnim jest wprowadzanie sportu do biznesu, więc dla wszystkiego, co robię zawodowo bazą jest moja przeszłość. Pozwala mi to również dzielić się wiedzą i oferować kolejnym przyszłym mistrzom sprawdzone metody. Mam wielką przyjemność, że gdy wracam z regat potrzebuję jednego dnia, aby się przeorganizować, ubrać garnitur i zawiązać krawat. Nieustannie myśląc, jak czynny sportowiec.

Taka dualność nie jest uciążliwa w skali codziennych zadań?
Mogłaby być uciążliwa dla osoby, która jej nie chce lub nie jest na nią gotowa. Ja opieram się na moich rutynach, przyzwyczajeniach, sposobie myślenia i działania, które tak ustawiłem, że nie wyobrażam sobie innego modelu. Po 3-4 tygodniach intensywnej pracy wręcz potrzebuję oderwać się od rzeczywistości i wejść do świata sportu, który nie dosyć, że ładuje mnie pozytywną energią, to pozwala czerpać z niego kolejne biznesowe pomysły. I odwrotnie, gdy przyjeżdżam na regaty bardzo często sięgam do działań zawodowych.

Jakiej rady udzieliłbyś przedsiębiorcom? Co takiego jest w stanie spowodować, że wydarzy się punkt zwrotny?
Przede wszystkim powinniśmy zdawać sobie sprawę, że nigdzie nie zajdziemy nie wiedząc gdzie zmierzamy, nie mając wyznaczonego konkretnego celu. Powinien być jasny i zapisany, ponieważ tylko w ten sposób uda się go zrealizować niezależnie, czy dotyczy on tygodnia, miesiąca, a nawet lat.
Drugą radą jest przypomnienie, że nigdy nie pracujemy sami, bo za sukcesem stoi zespół. Pamiętam, gdy po raz pierwszy płynęliśmy z Dominikiem Życkim na dwuosobowej łódce, a ja jako sternik wykonałem nagle zwrot bez uprzedzenia. Co się stało? Dominik wylądował w wodzie, nie mając pojęcia, że planuję jakikolwiek manewr. Dokładnie to samo dzieje się w biznesie - jeśli nie będzie wymiany informacji, bo nie dbamy o dobrą komunikację z załogą, pozbawimy zespół, gdzie, po co i w jakim czasie powinniśmy wspólnie dotrzeć.

Express BIZNESU

Nowy biurowiec w Gdańsku Wrzeszczu

Blisko 13 tys. mkw. powierzchni dostarczy na trójmiejski rynek Punkt - kameralny biurowiec z sześcioma kondygnacjami nadziemnymi i jedną podziemną. Powstaje on we Wrzeszczu, a inwestorem jest firma Torus, która wybudowała kompleks Alchemia na Przymorzu.

Budynek certyfikowany będzie w systemie LEED v4. Spełniać będzie więc najwyższe standardy środowiskowe związane m.in. z energooszczędnością czy niskim zużyciem wody pitnej obniżając przy tym koszty eksploatacyjne, jak również użyciem przyjaznych dla człowieka materiałów budowlanych. Będzie również certyfikowanym „Obiektem bez barier", przystosowanym do swobodnego poruszania się osób niepełnosprawnych.
W budynku nie zabraknie technologicznych innowacji - jedną z nich jest zmodyfikowany niedawno system central wentylacyjnych, dzięki czemu w praktyce zlikwidowano możliwość rozprzestrzeniania się różnego rodzaju patogenów, takich jak bakterie czy wirusy.
Wyróżniać będą go także: 3-metrowa wysokość pomieszczeń biurowych, uchylne okna, system indywidualnej kontroli temperatury, aplikacja budynkowa z szeregiem praktycznych funkcji (ułatwiająca m.in. dostęp do budynku) oraz pełna infrastruktura dla rowerzystów.
Na parterze znajdą się lokale usługowe, które służyć będą potrzebom nie tylko pracowników. Z kolei na czwartej kondygnacji zaprojektowano taras, który będzie miejscem relaksu i odpoczynku dla pracowników.
W inwestycji zaplanowano 283 miejsca parkingowe, w tym 83 podziemne.
Punkt jest świetnie zlokalizowany – tuż przy popularnych galeriach handlowych (Bałtyckiej i Metropolia), i skomunikowany - nieopodal Dworca PKP/Szybkiej Kolei Miejskiej/Pomorskiej Kolei Metropolitalnej Gdańsk Wrzeszcz, w pobliżu licznych przystanków autobusowych i tramwajowych. Dojazd do centrum Gdańska Głównego zajmuje z tego miejsca zaledwie kilka minut, z kolei w kwadrans dotrzeć można do Sopotu czy Portu Lotniczego im. Lecha Wałęsy.
Kameralny biurowiec w tak wielofunkcyjnym otoczeniu będzie świetnym miejscem do pracy i rozwoju biznesu. Wprowadzi biznesową funkcję i uzupełni ofertę tej części miasta, bogatej w usługi i handel. Będzie też kolejnym punktem centralnego dystryktu biznesowego kształtującego się od wielu lat pomiędzy dzielnicami Wrzeszcz i Oliwa, wzdłuż głównego ciągu komunikacyjnego Trójmiasta.
Projekt budynku przygotowała pracownia APA Wojciechowski Trójmiasto. Planowany termin zakończenia inwestycji to II kwartał 2023 roku.

Rynek powierzchni handlowych odbija się po lockdownie

Powrót klientów do centrów i parków handlowych, nowe międzynarodowe marki na polskim rynku i nowe obiekty w budowie – to optymistyczne wnioski, które można wysnuć z raportu „Rynek powierzchni handlowych – powrót optymizmu?" przygotowanego przez ekspertów Cushman & Wakefield. Są też wnioski mniej optymistyczne, za którymi kryje się konieczność przemodelowania niektórych obiektów handlowych.

Raport jest przekrojową analizą sytuacji na rynku nieruchomości handlowych widzianej z perspektywy trzech stron – właścicieli obiektów, najemców oraz konsumentów. Badania potwierdzają, że klienci nie chcą rezygnować z zakupów stacjonarnych w centrach i parkach handlowych, natomiast ich preferencje uległy pewnym zmianom.

PUNKT WIDZENIA WŁAŚCICIELI CENTRÓW HANDLOWYCH

W połowie marca 2020 r. rynek nieruchomości, a w szczególności rynek powierzchni handlowych, dosłownie zatrzymał się. Z dnia na dzień wprowadzono ograniczenia pandemiczne, galerie handlowe i większość sklepów zamknięto. Gdy zniesiono obostrzenia, szybko okazało się, że obawy branży o to, czy klienci wrócą, są bezpodstawne.

- Szybki powrót konsumentów do centrów handlowych po pandemii napawa dużym optymizmem, ale absolutnie nie zwalnia wszystkich uczestników rynku od szukania nowych rozwiązań oraz badania i analizowania danych, tak aby podążać za zmianami i pracować nad zwiększaniem satysfakcji konsumentów, co wydaje się być jedynym gwarantem sukcesu. Dla osiągnięcia tych celów niezbędna jest współpraca pomiędzy wynajmującymi i najemcami – przekonują autorzy raportu.

To ważne, tym bardziej, że sektor powierzchni handlowych cały czas się rozwija. Łącznie w pierwszej połowie 2021 r. oddano do użytku prawie 200 tys. mkw. powierzchni handlowej. Jednocześnie w wyniku zamknięć placówek Tesco, 70 000 mkw. wycofano z rynku. Ponad 420 tys. mkw. powierzchni handlowej jest obecnie w trakcie budowy z terminem otwarcia zaplanowanym na 2021-2022 r. Prawie połowa budowanej obecnie powierzchni handlowej zostanie dostarczona na rynki mniejszych miast o populacji poniżej 100 000 mieszkańców. Jak szacują autorzy raportu, w dalszym ciągu będziemy też obserwować dynamiczny rozwój formatu parków handlowych, które stanowią 50% budowanej obecnie powierzchni handlowej.

PUNKT WIDZENIA KONSUMENTA

Podczas pierwszych wizyt w obiektach handlowych, po ich ponownym otwarciu, klienci zauważyli znaczny wzrost cen (55% odpowiedzi), a także zniknięcie niektórych sklepów z oferty znanych i odwiedzanych przez nich centrów handlowych (26%). Dla 1/4 ankietowanych negatywnym zjawiskiem okazał się brak promocji, których się spodziewali. Znaczna część badanych (ok. 20%) odnotowała też ograniczenia w ofercie swoich ulubionych marek, braki w rozmiarówkach, a także mniejszą liczbę personelu, co często negatywnie wpływało na odbieraną przez klienta jakość obsługi w sklepie.

Do centrów handlowych klientów przyciągają też marki. Rossmann, CCC, Pepco, Empik, RTV Euro AGD, Media Markt, Deichmann, H&M, Jysk i Reserved to 10 najczęściej wymienianych przez ankietowanych marek będących magnesem zachęcającym do odwiedzenia centrum czy parku handlowego. Klienci ciekaw są też nowości. W pierwszej połowie tego roku działalność w Polsce oficjalnie zainaugurowało też kilka znanych marek, jak Lego, Rolf Benz, Dental Pro Clinic, Yargici, Half Price, Camicissima, Duxiana. Kilka znanych marek też zniknęło: Stefanel, Salamander, Camaieu, czy Promod.

Jeden z ważniejszych elementów w funkcjonowaniu branży handlowej w czasach pandemicznych to zapewnienie klientowi poczucia bezpieczeństwa przez zachowanie reżimu sanitarnego w obiektach handlowych. Do najważniejszych elementów w tym zakresie należą: częste czyszczenie powierzchni wspólnych (55% odpowiedzi), dostępność płynu do dezynfekcji rąk przy wejściu do każdego sklepu i na terenie powierzchni wspólnych (52% odpowiedzi) oraz możliwość otrzymania maseczki, kiedy jej zapomnimy (51% odpowiedzi). Bardzo ważne dla konsumentów jest również prawidłowe noszenie maseczek przez innych klientów, a także pracowników sklepu i ochronę.

PUNKT WIDZENIA NAJEMCÓW

Co oczywiste, w przypadku większości najemców, pandemia COVID-19 wpłynęła negatywnie na ich działalność – odpowiedziało tak 85% badanych. Najczęściej skutkowało to spadkiem obrotów – 70%, zmniejszeniem liczby pracowników – 33%, ograniczeniem liczby sklepów – 25% i problemami wynikającymi z załamania łańcucha dostaw – 20%.

W czasie lockdownu aż 73% najemców korzystało ze sprzedaży w kanale internetowym, 11% korzystało z usługi click & collect, 9% prowadziło sprzedaż poprzez media społecznościowe, tymczasowe mobilne punkty sprzedaży lub w trybie take away i delivery. Spośród tych sklepów, których działalność objęta była zakazem, 7% najemców nie prowadziło działalności w ogóle.

Pomimo niepewnej sytuacji na rynku, zdecydowana większość, bo aż 92% badanych, zamierza kontynuować plan ekspansji sieci. Wszyscy najemcy z tej grupy zdecydowanie stawiają na kanał stacjonarny, jednocześnie ponad połowa z nich (51%) zdecydowała dodatkowo o rozwoju lub wzmocnieniu istniejącego już internetowego kanału sprzedaży.

Dane o obrotach w centrach handlowych pokazują, że dzisiaj sytuacja powoli wraca do normy. Poziom sprzedaży w maju 2021 r. był wyższy o 36% niż w roku ubiegłym, a jednocześnie o 8% niższy niż w analogicznym miesiącu 2019 r. W czerwcu 2021 r. poziom sprzedaży był wyższy o 9% niż w roku ubiegłym i niższy o 11 % niż w analogicznym miesiącu 2019 r. W lipcu 2021 r. obroty w centrach handlowych były wyższe o 5% niż w roku ubiegłym, a jednocześnie niższe o 7% niż w analogicznym miesiącu 2019 r.

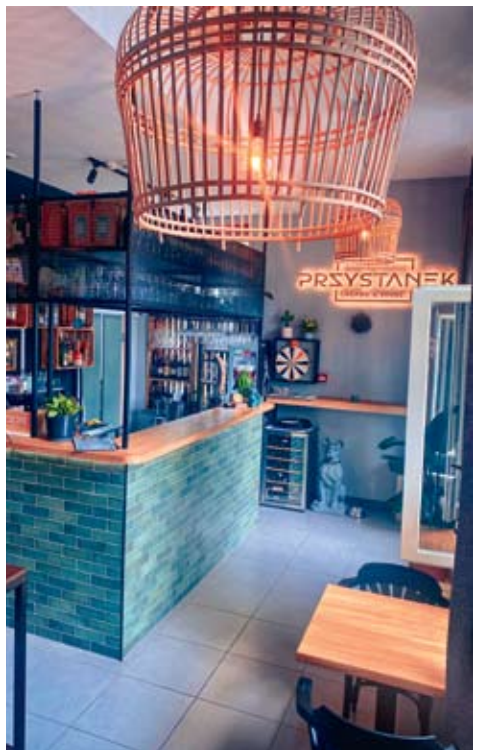

NA PRZYSTANKU

– Zapach świeżo mielonej kawy, ciepłe croissanty, crêpes, muzyka i uśmiechnięci ludzie. Dawid Tarkowski, właściciel lokalu „Przystanek – Crêpes&Wine" w Pruszczu Gdańskim, dokonał niemożliwego. Gdy inne lokale gastronomiczne pozostawały zamknięte, on sięgnął po swoje marzenia. –

Dawidzie, dlaczego stworzyłeś „Przystanek – Crêpes&Wine"? Znajdujemy w zabytkowym dworku, który przez wiele lat stał pusty. Bałam się, że nigdy go nie odnowią, a tu taka niespodzianka. Jak to się stało, że tutaj trafiliście?

Dworek był wystawiony na wynajem w ramach miejskiego przetargu na lokal gastronomiczny, który znajdzie się w jednej z części budynku. Nasz pomysł przypadł do gustu komisji. Wybrano moją koncepcję, według której ma to być miejsce spotkań, do którego ludzie będą chcieli wracać, gdzie będą „czuli się swobodnie", co z resztą jest zgodne z naszym hasłem.

Jak sprawić, aby ludzie czuli się swobodnie?

Tworząc przestrzeń, która sprzyja i staje się często wybieranym miejscem przez mieszkańców Pruszcza Gdańskiego. Wychodzimy z inicjatywą, dokładamy starań, które poprawiają humor i wzbudzają uśmiech. Obsługa pamięta gości, chce doradzać – myślę, że sam bym chętnie wracał do takiego miejsca (śmiech). Poważnie mówiąc, udało się nam zbudować małą społeczność, która nie musi wyjeżdżać z Pruszcza, aby spędzić dobrze czas.

Czym przyciągnęliście pierwszych gości?

Dobrą kawą, której brakowało w Pruszczu. Nie było miejsca, gdzie chciałoby się spędzić czas dłużej niż tylko przy jednym piwie. Chciałem stworzyć coś innego, czego nie było wcześniej na mapie gastronomicznej miasta.

Nazwa „Przystanek" też pewnie nie jest przypadkowa?

Miejsce, jak łatwo się domyślić wzięło nazwę od przystanku, bo znajdujemy się obok głównego przystanku autobusowego w Pruszczu. Stwierdziliśmy, że to najlepszy argument, aby zatrzymać się i spędzić z nami wolny czas.

Pierwszy biznes, czy kolejna przedsiębiorcza realizacja?

Przez 15 lat pracowałem w gastronomii, spędzając prawie całe zawodowe życie na gdańskiej starówce. Zaczynałem od najniższych stanowisk, pracowałem za barem, jeździłem na różne eventy, współorganizowałem wesela, pokazy barmańskie – tak się wkręciłem i upewniłem, że to mój świat. Pewnie Cię zaskoczę, ale pomimo, że przeszedłem przez wszystkie szczeble kariery, tak naprawdę lockdown stworzył mi szansę.

Co się wydarzyło?

Lockdown spowodował, że restauracja, w której pracowałem została czasowo zamknięta. Zacząłem szukać alternatywy, a w konsekwencji uznałem, że czas na coś swojego. Do działania skłoniło mnie doświadczenie mojego brata, który w tym samym czasie otwierał w Gdańsku restaurację. Powiedziałem sobie tak: „Wykorzystam ten czas na remont i dostosowanie lokalu do otwarcia, a jak zdejmą obostrzenia to będę gotowy, żeby ruszyć z pełną parą".

Przedsiębiorczy optymista!

Chyba tak! Nie wiedziałem, czy się otworzymy, a wynająłem lokal, wziąłem wszystkie swoje oszczędności, nawet te z wesela (śmiech). Wszystko, co mieliśmy z żoną na starcie zainwestowaliśmy w Przystanek, odliczając czas do otwarcia.

Los sprzyjał, czy pojawiły się przeszkody?

Było kilka miesięcy rozpaczy, bo mógłbym już zacząć zarabiać, a nie było jak. Musiałem płacić za media, a przecież nie generowałem przychodów. Tu wielkie słowa uznania dla mojej żony, która we wszystkim pomogła, a gdy miałem gorsze momenty przypominała, że realizuję największe marzenie. I tak zaczęliśmy wypiekać nasze croissanty, do tego kawa i desery w słoiczkach. Z tym wychodziliśmy do ludzi, opowiadając im, że lada chwila powstanie Przystanek. Duży nacisk postawiliśmy na social media, które były jedyną perspektywą na skuteczną reklamę.

Kilka tysięcy lajków i obserwujących w naprawdę krótkim czasie. Gwiazdy sieci?

Postawiliśmy na profesjonalizm, przekonani, że to jedyna droga, aby obserwujący przekonali się, że nasz produkt jest unikalny. Wciągnęliśmy ich do naszego świata, który wydał się im ciekawy, chcieli w nim z nami być. Podejrzewam, że cały Pruszcz o nas słyszał już przed samym otwarciem. Wszyscy na to czekali, budowałem wszystko pół roku przed otwarciem.

Duża odwaga! Myślisz, że osoby, które otwierają własny biznes muszą mieć w sobie jej pierwiastek?

Musimy być odważni. Przystanek by nie powstał, gdybym nie był odważny. Wiedziałem, że muszę dobrze zbadać rynek gastronomiczny. Wiedziałem, że są szczegóły, w których, powiem wprost, mógłbym być najlepszy. Ciężko by było gdybym chciał robić pizzę czy burgery, dlatego wpadliśmy na inny pomysł. Wiedziałem, że w Pruszczu brakuje czegoś otwartego we wczesnych godzinach, gdzie ludzie przyjdą na świetną kawę. Wymyśliliśmy, że będziemy piec francuskie croissanty i crêpes z różnymi dodatkami, jak widzisz, ludzie je pokochali. Wiemy, że nasz Przystanek to coś wielkiego, wiążemy z tym przyszłość i pójdziemy jeszcze dalej.

A ludzie, których poznaliście na swojej drodze? Macie „przyjaciół Przystanku"?

Słuchaj, to jest hit. Założenie było takie, nie przyjmujemy gości na baczność z zawiązanym po szyję krawatem. Tutaj moi kelnerzy wiedzą, że mają starać się witać gości inaczej niż zwykłe „dzień dobry". Tutaj każdego traktujemy jednakowo. Wiadomo, dostosowujemy to do gości. Starsze małżeństwo przywitamy: „Witajcie, zapraszamy". A jeżeli są ludzie młodzi i koło 40, mówimy: „Cześć, jak tam się czujecie? Wejdźcie".

To minimalizuje dystans.

Dokładnie, bariera znika. Naprawdę zaprzyjaźniamy się z naszymi gośćmi. Odkąd otworzyłem Przystanek, razem z moją żoną poznaliśmy tylu ludzi, przez to, że jesteśmy otwarci, ale przede wszystkim chcemy z nimi rozmawiać. Bardzo dużo znajomości nawiązało się między ludźmi, którzy wcześniej ze sobą nie rozmawiali, a mieszkają obok siebie. Właśnie takie miejsce stworzyliśmy. Tak jak wiesz, w weekendy letnie mieliśmy DJ-a i ogródek, który mieścił 100 osób. Ludzie spędzali ze sobą czas i poznawali. Stworzyliśmy im do tego szansę. Ja z moją żoną sami jesteśmy najlepszymi przyjaciółmi. Nasza relacja jest oparta na przyjaźni, a właśnie ostatnio mieliśmy rocznicę ślubu. Agnieszka bardzo mi pomaga w restauracji, kiedy ja szukam czegoś nowego w Gdańsku, już mogę Ci to zdradzić. Stworzyliśmy to razem, moja żona to moje największe wsparcie i gdyby nie ona, otwarcie Przystanku byłoby niemożliwe. Jest sukces i są kolejne wielkie plany. Jeszcze nie odkryliśmy wszystkich kart, ale dziś już wiem, że miejsca tworzą ludzie.

POMOCNA DŁOŃ POMORSKICH PRACODAWCÓW

– Reintegracja zawodowa i społeczna jest celem, jaki na otwartym rynku pracy przyświeca Centrom Integracji Społecznej prowadzonym przez Towarzystwo Pomocy im. św. Alberta Koło Gdańskie. Oznacza to, że współpracujące z CIS-ami firmy z Pomorza mogą liczyć na odpowiednio wykwalifikowanych i sprawdzonych pracowników. –

Na terenie Pomorza funkcjonują cztery takie placówki, a ich lokalizacje w Gdyni, Sopocie, Gdańsku i Pruszczu Gdańskim nie są przypadkowe. Okazuje się, że choć mówi się, że rynek pracy po pandemii nie stoi już na głowie, mieszkańcom tych aglomeracji wciąż potrzebne jest kompleksowe wsparcie.

PRACOWNIK KOMPLETNY

- Obraz po pandemii nie pozostawia złudzeń. Diametralnie inna rzeczywistość przełożyła się na naszą kondycję psycho-fizyczną, której odzwierciedleniem jest, jak radzimy sobie na otwartym rynku pracy. Centra Integracji Społecznej przeznaczone są dla osób, które z jakiegoś powodu utraciły pracę i mają trudność w pozyskaniu kolejnej często z uwagi na trudności obszarze funkcjonowania w życiu społecznym. U nas uzyskują kompleksowe wsparcie psychologa, doradcy zawodowego, trenera pracy i instruktorów warsztatów zawodowych. Proces przygotowania trwa pół roku i w tym czasie uczestnicy odbywają szkolenia zawodowe i staż, uzupełniane cyklicznymi konsultacjami ze specjalistami. Równolegle w budują poczucie bezpieczeństwa, nawiązują nowe znajomości i pracują nad przełamywaniem lęku przed zmianą - wyjaśnia Lena Jaroszewska kierowniczka Centrum Integracji Społecznej w Gdyni.

Warsztaty, w trakcie których uczestnicy uzupełniają i podnoszą kompetencje zawodowe odbywają się bezpośrednio w CIS-ach. Kolejnym etapem są staże w pomorskich firmach funkcjonujące w oparciu o zawarte porozumienie zgodnie z którym decyzję o wyborze przyszłego pracodawcy warunkują możliwości i predyspozycje zawodowe uczestnika. W przypadku osób zgłaszających odmienne potrzeby, najczęściej z uwagi na szczególne kwalifikacje zawodowe CIS poszukuje dla niego ofert adekwatnych do oczekiwań, nawiązując wcześniej relację z nowymi podmiotami gospodarczymi.

POMORSKI PRACODAWCA NAJCZĘŚCIEJ NA MEDAL

Pomorscy pracodawcy do współpracy podchodzą z entuzjazmem. Są zainteresowani kandydatami i zaciekawieni nietypowością projektu. Chętnie przyjmują stażystów i coraz częściej zatrudniają po jego zakończeniu.

- Zakończeń z umową o pracę jest coraz więcej. Cieniem na całościowy obraz współpracy z pomorskim biznesem kładą się incydenty świadczące o mało poważnym podejściu do pracownika. Zgłaszana gotowość do zatrudnienia nie dochodzi do skutku, staż jest przedłużany do maksimum i kończy go informacja, że jednak brakuje wakatów lub kandydat się nie nadaje. Szczęśliwie dzieje się tak coraz rzadziej – przyznaje Lena Jaroszewska.

Zapotrzebowanie na nowych pracowników najczęściej zgłasza branża usługowa poszukując kandydata, który sprawdzi się w ochronie, konserwacji powierzchni, sprzedaży, produkcji i w zawodzie drukarza. Przedstawiciele firm pytani, co powoduje chęć współpracy zgodnie podkreślają, że spod skrzydeł CIS-ów wychodzą pracownicy kompleksowo przygotowani za których ręczą prowadzący ich w czasie przygotowań specjaliści. A to minimalizuje ryzyko zatrudnienia – praca wykonywana jest partnersko i obie strony mają z niej korzyści. Na liście obaw, jak przyznają jest niepewność związana z prywatnym życiem uczestników, przez które zdarzyła się utrata zatrudnienia. Weryfikacją, czy wydarzyło się to na skutek uzależnienia jest staż, który rozwiewa wszelkie wątpliwości.

- Firmy, z którymi podpisujemy porozumienia cechuje otwartość głów i serc. Rozumieją założenia ekonomii społecznej, od lat pomagają potrzebującym, nie traktują oferty wsparcia jako elementu budowania wizerunku. Wyciągają tak po ludzku pomocną dłoń, dają szansę i wierzą w powodzenie. Takie podejście sprawia, że nasi uczestnicy odbudowują siebie, zostając w tych organizacjach na długi czas, jak w przypadku trudnego kandydata wymagającego szczególnego procesu reintegracji, który u nowego pracodawcy nie tylko doczekał emerytury, ale po jej uzyskaniu zdecydował się kontynuować współpracę. Dziś jest cenionym pracownikiem, pod adresem którego słyszymy same pochwały - opowiada kierowniczka Centrum Integracji Społecznej w Gdyni.

Bywa, że przeszkodą w realizacji zawodowej szansy jest wiek, bo wciąż pokutuje stereotyp młodego z dużym doświadczenie. Centra Integracji Społecznej metodycznie starają się go przełamywać, udowadniając, że w przypadku starszych kandydatów kompetencje uzupełniają zaangażowanie i podejście do pracy, jakim cechuje się „srebrne" pokolenie.

- Przełamanie stereotypu wymaga czasu. Spotykając się z pracodawcami zawsze podkreślam, że rekomendowana osoba oprócz niezbędnych kwalifikacji posiada również usposobienie i umiejętności interpersonalne, które wpisują się w DNA organizacji w ocenie wystawianej przez nas specjalistów – podsumowuje Lena Jaroszewska.

ZDROWIE

GABINET
STOMATOLOGICZNY

PUCK
UL. SKRZETUSKIEGO 3

TEL. 63 278 XX 79

EDUKACJA

KOREPETYCJE
JĘZYK
NIEMIECKI

MIEJSCE ZAJĘĆ DO UZGODNIENIA

STAWKA ZA 60 MIN/35ZL

TEL. 501 XXX 246

MOTORYZACJA

KASACJA POJAZDÓW

SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH, ZNISZCZONYCH WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIE O WYCOFANIU Z EKSPLOATACJI

HEL
KOPERNIKA 5

TEL. 603 XXX 742

NIERUCHOMOŚCI

WIATA DO WYNAJĘCIA

165M KM.
Z KANAŁEM SAMOCHODOWYM
I WYSOKĄ BRAMĄ

WŁADYSŁAWOWO

TEL. 693 XXX 933

NIERUCHOMOŚCI

GABINET UROLOGICZNY

-USG
-BEZOPERACYJNIE

MECHELINKI

TEL. 693 XXX 836

APARATY SŁUCHOWE

UMOWA Z NFZ

MOŻLIWOŚĆ DOFINANSOWANIA PCPR
I UZYSKANIA APARATU ZA DARMO

DARMOWE BADANIA SŁUCHU

KOSAKOWO, UL, ARMII KRAJOWEJ 21
tel. 63 278 XX X9

SKUP POJAZDÓW CIĘŻAROWYCH

TEL. 792 XXX 978

JAN WIESIXXEK

PRZYJMUJE W RAMACH UMOWY Z NFZ

PUCK
UL. ZIELONA 9

TEL. 63 278 XX X3
TEL. 601 XXX 350

POTRZEBUJESZ
REKLAMY
MOŻESZ TU BYĆ
REKLAMA@EXPRESSY.PL

KUPIĘ

KAŻDE AUTO DO 1500ZŁ, STAN TECHNICZY OBOJĘTNY

MOSTY
UL. POLNA 2

TEL. 693 XXX 006

POKÓJ

W NOWOCZESNYM MIESZKANIU

HEL
UL. DŁUGA 15

TEL. 12 258 XX X6

WYNAJMĘ MIESZKANIE

52M KW.
UMEBLOWANE

PUCK

TEL. 507 XXX 390

NAŁOGI

SKUTECZNE I TRWAŁE UWOLNIENIE OD:

- DEPRESJI
- PALENIA TYTONIU
- NERWIC
- ALKOHOLU
- STRESÓW NARKOMANI
- NIEPOWODZEŃ ŻYCIOWYCH

BIOENERGOTERAPEUTA
LEŚNIEWO UL. DŁUGA 72

TEL. 792 XXX 463

ZATRUDNIĘ
SPAWACZA

DO SPAWANIA KONSTRUKCJI STALOWYCH I ALUMINIOWYCH

KOSAKOWO

TEL. 602 XXX 165

WOLNY

BEZ NAŁOGÓW
POZNA
PANIĄ

TEL. 514 XXX 213

KUPIĘ MILITARIA

ANTYKI, PAMIĄTKI
Z II WOJNY
ŚWIATOWEJ

PUCK

PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ
OD RĘKI

TEL. 793 XXX 765

Autorek

PRACA | TOWARZYSKIE | RÓŻNE | USŁUGI | USŁUGI

Rundę jesienną baseballiści zakończyli na pozycji lidera

BASEBALL | W dobrych nastrojach pierwszą część sezonu zakończyła drużyna Piratów Władysławowo. W rundzie jesiennej Bałtyckiej Ligi Baseballu zespół ex aequo z Rawą Katowice zajął pierwsze miejsce.

fot. FB Piraci Władysławowo

Na zakończenie rundy jesiennej Piraci zmierzyli się z Wizards Opole. W pierwszym meczu zespół z Władysławowa wygrał 16:0.

- Na górce miotacza dobrze zaprezentowali się Paweł Sztejka i Kamil Trepczyk, a w ataku największą skutecznością wykazali się Grzegorz Białas - 3 odbicia i 3 bazy darmo podczas 6 podejść ofensywnych (1.000 AVG, 3 hits, 3 BB) i Witold Baranowski - pięć asyst ofensywnych (5 RBI) – poinformował klub z powiatu puckiego.

W drugim meczu również górą byli Piraci. Tym razem pokonali rywali z Opola 13:3.

- W piątej rundzie po walk-off hicie Grzegorza Białasa, który w drugim meczu przedłużył serię skutecznych odbić do 6. Biały rozegrał również cztery rundy na górce miotacza, a mecz zamknął jako miotacz Kamil Trepczyk. Pięknym homerunem na centerfield popisał się Paweł Sztejka, a nasza obrona, oprócz kilku drobnych błędów, spisała się naprawdę nieźle – podkreślił zespół z Władysławowa.

Dzięki tym zwycięstwom Piraci Władysławowo rundę jesienną w Bałtyckiej Lidze Baseballu zakończyli na pierwszym miejscu. Fotel lidera dzielą wspólnie z Rewą Katowice.

- Obydwa kluby zgromadziły do tej pory po 18 punktów w klasyfikacji generalnej, a ponieważ zgodnie z harmonogramem trwającego sezonu BLB do ich spotkania na boisku dojdzie dopiero w czerwcu przyszłego roku, na ten moment nie są stosowane dodatkowe przepisy określające kolejność końcową - liczba zwycięstw w pojedynku bezpośrednim pomiędzy dwoma drużynami z równą liczbą punktów klasyfikacji generalnej itp. - tłumaczą organizatorzy Bałtyckiej Lidze Baseballu.

REKLAMA 54/2021/RL